



Dwie Nagrody Nobla Marii Skłodowskiej-Curie

Józef Hurwic¹

Kandydatury zgłoszone do Nagrody Nobla z fizyki i z chemii (do nich się w tym krótkim artykule ograniczam) i obrady odpowiednich ciał Królewskiej Akademii Nauk w Sztokholmie, które te nagrody przyznają, pokryte są całkowitą tajemnicą. Tajemnica przestała ostatnio obowiązywać wobec nagród starszych niż 50 lat. Znamy więc, jeżeli chodzi o stare nagrody, nie tylko nazwiska laureatów, ale wszystkich zgłoszonych kandydatów i wnioskodawców. Ponadto historycy nauki ujawnili pewne niedyskrecje i przecieki informacji. Możemy zatem dziś dość dokładnie odstąpić m.in. kulisy przyznania obu Nagród Nobla Marii Skłodowskiej-Curie.

Gdy w 1901 roku przyznawano po raz pierwszy Nagrody Nobla, od razu nasunęła się myśl wyróżnienia nagrodą z fizyki badań promieniotwórczości. Charles-Jacques Bouchard (1837–1915), profesor patologii na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu w Paryżu, autor pierwszego komunikatu z „radioskopii” (rentgenologii) lekarskiej, który następnie we współpracy z innym lekarzem i z Piotrem (Pierre) Curie (1859–1906) będzie badał działanie fizjologiczne promieni wysyłanych przez radon, zaproponował przyznanie Nagrody Nobla łącznie Henriemu Becquerelowi (1852–1908) i małżonkom Marii ze Skłodowskich (1867–1934) i Piotrowi Curie. Akademia w Sztokholmie nie podtrzymała tej propozycji; Nagrodę Nobla z fizyki otrzymał uczonej niemiecki Wilhelm Conrad Roentgen (1845–1923) za odkrycie promieni, które otrzymały jego imię i od razu znalazły liczne zastosowania, zwłaszcza w medycynie, początkowo tylko do diagnostyki, a później i do leczenia. W następnym roku Bouchard ponowił swój wniosek (tym razem taką samą propozycję zgłosiło także kilku innych uczonych), lecz również bez powodzenia; nagrodę z fizyki otrzymali: znakomity teoretyk holenderski Hendrik Antoon Lorentz (1853–1928), twórca teorii elektronu, i jego uczeń Pieter Zeeman (1865–1943), który doświadczałnie potwierdził wnioski Lorentza o wpływie pola magnetycznego na widmo atomowe. W 1903 roku, po dwóch niepowodzeniach, Bouchard nie zgłosił żadnego wniosku. Natomiast grupa członków Akademii Nauk w Paryżu zbiorowo zaproponowała nagrodzić Becquerela i Piotra Curie, pomijając z niezrozumiałych powodów Marię Curie. Jest to tym bardziej dziwne, że wśród wnioskodawców znajdowali się szczerzy przyjaciele uczzonej, którzy przy tym wysoko cenili jej wkład do nauki. Dowiedział się o tym Gösta Mittag-Leffler (1846–1927), wybitny matematyk sztokholmski, bardzo wpływowy w szwedzkim środowisku naukowym. Przypomnijmy, że on to już w 1884 roku poparł inną kobietę-uczoną. Dzięki niemu matematyczka rosyjska Sofia Kowalewska (1850-1891) została mianowana profesorem na uniwersytecie w Sztokholmie. Mittag-Leffler zawiadomił konfidencko Piotra Curie o pominięciu jego

¹ Laboratoire de Diélectrochimie, Université de Provence w Marsylii, Francja.



żony na liście kandydatów do Nagrody Nobla, nie podając oczywiście bliższych szczegółów. W Archiwum Akademii Nauk w Paryżu znajduje się kopia odpowiedzi Piotra Curie z dnia 6 sierpnia 1903 roku na ten list. Czytamy tam: „Był Pan łaskaw poinformować mnie uprzejmie, że była mowa o Nagrodzie Nobla dla mnie. Nie wiem, czy pogłoski te są wiarygodne. Jeżeli jednak okaże się, iż bierze się poważnie pod uwagę moją kandydaturę, pragnąłbym bardzo, by rozważono łącznie udział mój i pani Curie w naszych badaniach ciał promieniotwórczych. W rzeczywistości to jej pierwsza praca doprowadziła do odkrycia nowych ciał i jej udział w tym odkryciu jest bardzo wielki (ona również wyznaczyła ciężar atomowy radu). Sądzę, że gdyby nas w tej sytuacji rozdzielono, bardzo by to zadziwiło wielu ludzi (...).”

Według regulaminu Fundacji Nobla odrzucona kandydatura nie może być rozpatrywana w następnym roku, jeżeli nie został zgłoszony nowy wniosek. W tym przypadku jednak, dzięki wpływom Mittaga-Lefflera, uwzględniono propozycję Boucharda z poprzedniego roku, uzasadniając to (chyba niezbyt w porządku pod względem formalnym) tym, że jako członek zagraniczny Królewskiej Akademii Nauk w Sztokholmie miał on stałe prawo proponowania kandydatów do Nagrody Nobla.

Postanowiono przyznać połowę Nagrody Nobla z fizyki za rok 1903 Henriemu Becquerelowi za odkrycie promieniotwórczości, drugą zaś połowę wspólnie Marii i Piotrowi Curie za ich badania uwieńczone odkryciami polonu i radu. Promieniotwórczość jest zjawiskiem fizycznym i badania Becquerela należały bezspornie do fizyki. Prace zaś małżonków Curie, które doprowadziły do odkrycia dwóch pierwiastków chemicznych, miały raczej charakter chemiczny. Nagroda z chemii była już jednak wtedy „obsadzona”: szwedzcy jurorzy postanowili dać ją wybitnemu fizykochemikowi szwedzkiemu Svante Arrheniusowi (1859–1927) za opracowanie teorii dysocjacji elektrolitycznej. Marię i Piotra Curie dołączono więc do Becquerela, przyznając również im nagrodę z fizyki. Może to być oczywiście usprawiedliwione tym, iż prace wszystkich trzech uczonych są z tej samej dziedziny – promieniotwórczości. Na wniosek Pera Teodora Cleve’a (1840–1905), profesora chemii na uniwersytecie w Uppsali, zastąpiono proponowane poprzednio określenie zasług autorów nagrodzonej pracy: „Za ich odkrycie pierwiastków samorzutnie promieniotwórczych” charakterystyką ogólniejszą, mało precyzyjną: „Za ich wspólne badania zjawisk promieniowania odkrytych przez profesora Henriego Becquerela”, nie wspominając ani słowem o odkryciu polonu i radu. Nawiasem mówiąc, w tekście tym na dyplomie nagrody popełniono błąd ortograficzny: opuszczono literę „c” w nazwisku Becquerela.

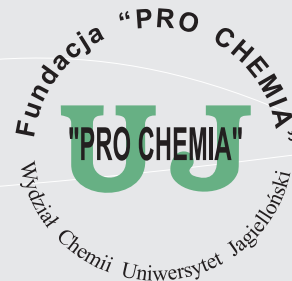
Nowe sformułowanie pozostawi możliwość przyznania w przyszłości Nagrody Nobla z chemii za odkrycia polonu i radu. Nastąpi to istotnie w 1911 roku: Maria Skłodowska-Curie (Piotr Curie już wtedy nie żył) otrzymała nagrodę z chemii. W uzasadnieniu wymieniono dawne odkrycia, właściwie już poprzednio nagrodzone, i dołączono nowe wyniki: „W uznaniu zasług dla rozwoju chemii przez odkrycie pierwiastków radu i polonu, wyodrębnienie radu i badania natury związków tego niezwykłego pierwiastka”.

Maria Curie była pierwszą i przez sześć lat jedyną kobietą wyróżnioną Nagrodą Nobla. W 1909 roku szwedzka pisarka Selma Legerlöf (1858–1940) otrzyma literacką nagrodę Nobla. Maria Curie wciąż jest jednak jedyną laureatką naukowej Nagrody Nobla. Drugą zostanie jej córka Irena (Irène) Joliot-Curie (1897–1956), która wraz z mężem Fryderykiem (Frédéric) (1900–1958) dostanie w 1935 roku Nagrodę Nobla z chemii za odkrycie sztucznej promieniotwórczości.



© Copyright by ZamKor
P. Sagnowski i Wspólnicy spółka jawna
ul. Tetmajera 19, 31-352 Kraków
tel. +48 12 623 25 00
faks +48 12 623 25 24

e-mail: zamkor@zamkor.pl
adres serwisu: chemia.zamkor.pl



strona 3/3

W 1911 roku Maria Curie zostaje pierwszym i do 1962 roku jedynym dwukrotnym laureatem Nagrody Nobla. W 1962 roku Amerykanin Linus Pauling (1901–1995), odznaczony w 1954 roku Nagrodą Nobla z chemii za badania wiązania chemicznego, otrzymał pokojową Nagrodę Nobla. Maria Curie pozostanie jednak jeszcze przez 10 lat jedyną osobą dwukrotnie odznaczoną naukową Nagrodą Nobla. W 1972 roku inny Amerykanin, John Bardeen (1908–1991), już laureat Nagrody Nobla z fizyki w 1956 roku za odkrycia w dziedzinie półprzewodnictwa, otrzymał drugą Nagrodę Nobla z fizyki, za badania nadprzewodnictwa. Jest jeszcze jeden i dotąd tylko jeden dwukrotny laureat Nagrody Nobla. Jest to Brytyjczyk Frederic Sanger (ur. 1918), który otrzymał dwie Nagrody Nobla z chemii: w 1958 roku za badania nad insuliną i w 1981 roku za badania nad kwasami nukleinowymi.

Maria Skłodowska-Curie jest jedyną kobietą wśród tej trójki dwukrotnych laureatów nagrody naukowej. Można jeszcze dodać, iż jest jedynym laureatem z dwóch różnych dziedzin nauki: fizyki i chemii. Jest to jednak mało istotne, gdyż w wielu przypadkach granica między tymi dwiema dyscyplinami nie jest ostra.

Mogło się oczywiście zdarzyć, że Maria Curie nie otrzymałaby w ogóle Nagrody Nobla. Nie zmieniłoby to jednak faktu, iż była wielką uczoną, której odkrycia przyczyniły się do obalenia XIX-wiecznego poglądu o niezmienności pierwiastków chemicznych i niepodzielności atomów.

Podziękowania dla Fundacji „PRO CHEMIA” przy Wydziale Chemii UJ za zgodę na przedruk artykułu z czasopisma „Niedziatki” (źródło: „Niedziatki” 5/99 (33), s. 81-83).

